



## MIECZYŚLAW LASKOWSKI

18 października 1945 r. w Sokołowie Podlaskim sędzia Z. Łukasziewicz przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka, bez przysięgi. Uprzedzony o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań świadek zeznał, co następuje:

---

<b>Imię i nazwisko</b>	Mieczysław Laskowski
<b>Wiek</b>	36 lat
<b>Imiona rodziców</b>	Stanisław
<b>Miejsce zamieszkania</b>	Sokołów, stacja kolejowa
<b>Zajęcie</b>	dyżurny ruchu PKP
<b>Wyznanie</b>	rzymskokatolickie
<b>Karalność</b>	niekarany

---

Od lata 1941 do wejścia Armii Czerwonej pracowałem na stacji kolejowej w Bielanych, położonej na szlaku między Siedlcami a Sokołowem. O ile mogę sobie przypomnieć, od lipca 1942 zaczęły przechodzić przez stację Bielany transporty kierowane do Treblinki. Dziennie przechodziło od jednego do pięciu. Trwało tak mniej więcej do Nowego Roku 1943.

Stanowczo nie będzie przesady, jeżeli stwierdzę, że w okresie tym przejeżdżały codziennie przeciętnie dwa transporty. Każdy zawierał 50 – 60 wagonów, zaś każdy wagon (sądząc z napisów kredą) od 100 do 120 osób.

Pociągi eskortowali Ukraińcy i SS-mani, którzy zabijali dużo ludzi, którzy usiłowali wydostać się z wagonów. Po przejściu takiego transportu przy torach leżało zazwyczaj kilka trupów. Rannych dobijała żandarmeria niemiecka z Sokołowa, specjalnie w tym celu patrolująca tory.



Wiem również, że przychodziły transporty Żydów z zagranicy. W szczególności pamiętam transport z Bułgarii i Grecji. O ile się nie mylę, słyszałem również o transportach z Belgii i Rumunii.

Co do sposobu unicestwiania ludzi w obozie Treblinka, nic mi nie jest wiadomo.

Protokół odczytano, poczym został podpisany przez świadka.